

PRZY ZAMAWIANIU PRENUMERATY, PONISZĄ KARTĘ ZAMÓWIENIOWĄ PROSIMY WYCIĄGĄC. WYRAŻENIE WYPEŁNIĆ, NALEPIĆ ZNACZEK 5 GR. I RZUCIĆ DO NAJBLIŻSZEJ SKRZYNKI POCZT.

ZAMÓWIENIE GAZETOWE

ABC

NOWINY CODZIENNE

ADMINISTRACJA

WARSZAWA 1

NOWY ŚWIAT 15

Antoni Chruszczewski

Rozgrywka na Morzu Śródziemnym

Przemówienie włoskiego ministra spraw zagr. hr. Ciano, wygłoszone na posiedzeniu Izby Związków Faszystowskich i korporacji, na którym przyjęta została ustawa o unii personalnej pomiędzy Włochami a Albanią, było utrzymane w bardzo umiarkowanym tonie.

Minister hr. Ciano usiłował uzasadnić akcję włoską w Albanii za pomocą argumentów historycznych i gospodarczych. Odpowiadając premierowi Chamberlainowi, minister Ciano podkreślił, że tak samo jak i Wielka Brytania — Włochy stoją na stanowisku, że nie ma powodów do wypowiedzenia układu rzymskiego z dnia 16 kwietnia 1938 r. i, że rząd włoski przywiązuje wielką wagę do utrzymania w mocy i wykonania wszystkich klauzul umowy angielsko-włoskiej.

Szef dyplomacji rządu faszystowskiego oświadczył dalej w sposób uroczysty, że rząd włoski potwierdza zapewnienie, że ochotnicy włoscy w Hiszpanii powrócą do kraju po wielkiej parady „zwycięstwa”, która ma się odbyć przed gen. Franco w dniu 15 maja w Madrycie.

W dalszym ciągu swego prze-

mówienia hr. Ciano zapowiedział, że spotka się w najbliższym czasie z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Markoviciem, twierdząc, że obecność Włochów w Albanii nie kryje za sobą żadnych wrogich zamiarów w stosunku do Jugosławii oraz potwierdził ręką nienaruszalności terytorium greckiego. Mowa ministra hr. Ciano nie zawierała żadnej aluzji do postulatów włoskich wobec Francji.

Pokojowy ton mowy hr. Ciano daje wiele do myślenia. Pomimo zapewnień o nienaruszalności osi Rzym — Berlin i pomimo manifestacyjnego przyjęcia marszałka Göringa w Rzymie, różnice poglądów pomiędzy obu sojusznikami są nie do ukrycia.

Reakcja miarodajnych sfer włoskich na orędzie prezydenta Roosevelta była odmienna od reakcji Berlina. Według pogłoszek kanclerz Hitler po otrzymaniu telegramu prezydenta Roosevelta rozmawiał dwukrotnie telefonicznie z Mussolinim, który miał skłonić kanclerza do nie udzielania od razu odpowiedzi odmownej w formie katerycznej, lecz do gry na zwłokę.

Zwołanie Reichstagu na dzień 28 bm. oraz doniesienia jakoby kanclerz miał zamiar przyjąć część propozycji prez. Roosevelta, jako podstawę do dalszej dyskusji, są następstwem akcji włoskiej.

Manewry floty niemieckiej u wybrzeży hiszpańskich mają niewątpliwie na celu ożywienie współpracy obu państw osi na Morzu Śródziemnym. W każdym razie, gdyby nawet Włochy nie zostały się przed naciskiem swego potężnego sprzymierzeńca i gdyby nawet solidarność obu

państw osi była ponownie uświadczona na zewnątrz, to jednak pewien osad w stosunkach między obu partnerami osi — musiał pozostać.

Podobno marsz. Göring podczas swojej ostatniej wizyty w Rzymie miał wysunąć plan uzgodnienia akcji wojskowej Rzeszy i Włoch. Plan ten przewidywał rzekomo obronę granicy francusko-włoskiej przez wojska niemieckie. Projekt spotkał się z zimnym przyjęciem najwyższych sfer wojskowych Włoch, przy czym największy autorytet wojskowy Italii, zdobywca Abisynii marszałek Badoglio książę Addis Abeby miał się wypowiedzieć w słowach stanowczych przeciwko wojnie Włoch z mocarstwami zachodnimi.

Przewaga floty angielsko-francuskiej na Morzu Śródziemnym umożliwiłaby w razie wojny zombardowanie niemal wszystkich ważniejszych ośrodków półwyspu Apenińskiego, a Włochy musiałyby walczyć na pięciu frontach: na granicy francuskiej, w Abisynii, Libii, Hiszpanii i Albanii. Nawet przyłączenie się Hiszpanii, wycieńczonej długoletnią wojną domową, do osi Rzym — Berlin, nie dałoby Włochom realnych korzyści. Zresztą narodowa дума włoska z trudem godzi się na rolę, jaką odgrywały dawniej Austro-Węgry wobec Niemiec. Włoska opinia publiczna zdaje sobie doskonale sprawę, że zwycięstwo państw osi Rzym — Berlin, byłoby przede wszystkim zwycięstwem III Rzeszy, odniesionym po krwawej walce, której ciężar spadłby w przeważającej mierze na Włochy. Układ sił po takiej wojnie byłby niesłychanie niekorzystny dla Włoch.

Nie należy zapominać, że zarówno dynastia, jak i Kościół wypowiadają się przeciwko wciągnięciu Włoch w awanturę wojenną celem „wyciągnięcia kasztanów z ognia” dla Rzeszy.

Podczas ostatniej sesji wielkiej rady faszystowskiej jeden z wybitnych przywódców faszyzmu

przestrzegł Mussoliniego przed wojną „wbrew życzeniom Kościoła, króla i narodu włoskiego”. Bardziej umiarkowane koła faszystowskie nie pochwalały ostatnich wystąpień, których inicjatywą jest przypisywana hr. Ciano. Jest rzeczą znaną, że wbrew roli, jaką odegrał w sprawie albańskiej ambitywny zięć Mussoliniego, nie został on wice-królem Albanii, jak to było zapowiadane. Podobno nominacja nie doszła do skutku z powodu interwencji następcy tronu włoskiego Humberta księcia Piemontu, który zażądał mianowania namiestnikiem Albanii jednego z członków domu królewskiego.

Popularność księcia Piemontu, który uchodzi za człowieka bardzo zdolnego i umiejącego przeprowadzić swą rolę, wzrasta z dniem każdym. Książę odgrywa coraz wybitniejszą rolę w życiu państwa i jest czynnikiem, którego faszyzm nie może lekceważyć.

Król Wiktor Emanuel III i książę Piemontu reprezentują tysiącletnią tradycję i autorytet dynastii sabaudzkiej, prawdziwie narodowej włoskiej rodziny panującej, która nie zamierza narażać korony i tronu dla celów, mających nie wiele wspólnego z dobrze rozumianą włoską racją stanu.

Unia personalna z Albanią nie będzie więc przynajmniej narazie punktem wyjścia dla dalszej akcji agresywnej, lecz zapoczątkuje okres chwilowego być może odprężenia na Morzu Śródziemnym. Dalszy bieg wypadków będzie uzależniony w wysokim stopniu od wykonania przyrzeczenia wycofania legionistów włoskich z Hiszpanii, z czym się wiąże utrzymanie w mocy anglo-włoskiego układu z dnia 16 kwietnia 1938 r. Akcja dyplomatyczna Wielkiej Brytanii i Francji, której etapami są zagwarantowanie nienaruszalności granic Grecji i Rumunii oraz spodziewana rękopis dla Turcji — jest dowodem, że mocarstwa zachodnie przywiązują jak największą wagę do utrzymania status quo na Morzu Śródziemnym.

PKO

zasila życie gospodarcze kraju
kredytem długoterminowym.

Kanarki i hipopotam

jako niemieckie środki płatnicze
Głód metalowy w Niemczech

Moloch wojny trzymany ciągle jeszcze na smyczy zaczyna zdradzać coraz większe apetyty. Jeszcze całkowicie nie zmeżniał, a już pochłania miliardy. Niemcy trzymają 2 miliony pod bronią! Francja milion, Anglia podwoiła wojska terytorialne, ci mobilizują, inni fortyfikują, gromadzą amunicję, tworzą lotnictwo, wszystko to tymczasem bez jednego wystrzału. Utrzymanie tego stanu kosztuje szalone sumy i zmusza świat do nastawienia się na psychikę wojenną do gromadzenia rezerw, wstrzymania eksportu i t. d.

MOLOCH JESZCZE POSŁUSZNY

Dotychczas cudem udało się świat uchronić przed wojną. Mówiono: Sudety wezmą i koniec, więcej nie pozwolimy. Zajęto Pragę i Kłajpedę. Tego już za dużo, ani kroku dalej! Podczas ostreńskich świąt Włochy zajęły Albanię. Zapewniają, że będą grzeczni i nikomu już krzywdy nie zrobią. Moloch wojny ciągle jeszcze posłuszny, tłumy swe zapędy i wraca na wezwanie „piesku do nogi, ani kroku dalej!” Niestety, wszystkie objawy świadczą, że rozbawione zwierzę wkrótce przestanie słuchać, a wtedy stanie się niepomierne żarłoczne.

Cały świat przygotowany jest na wielkie wymagania wojny, które będzie pokrywał owocami pracy rąk ludzkich i przyrody. Państwa osi, a Niemcy specjalnie chcą większość potrzeb wojennych pokrywać „ersatzami”. Nie jest to tylko ich fantazja, ale twarda konieczność.

Błyskawiczna wojna albo się uda, albo się nie uda, tym drugim wypadku wojna może się zaciągnąć, a wówczas Niemcy staną wobec widma braku surowców naturalnych. Nawet gdyby posiadali dewizy trudno będzie, wobec blokady, surowce sprowadzić, ale dewiz nie mają. Tęskny wzrok Wotana przenika ściany boga-

tych skarbców Holandii i Szwajcarii, ale w myśl zasady „nie kuś bliźniego” — Holandia już wywoziła swe złoto do Ameryki, a Szwajcaria dopiero myśli o tym środku ostrożności.

NIEMA ZAPASÓW NIEWYCZERPANYCH

Nikt nie jest w stanie powiedzieć, jakie zapasy surowców naturalnych nagromadzili Niemcy, ale nie ma zapasów niewyczerpanych. Zapewnili sobie Niemcy naftę i zboże w Rumunii na podstawie bardzo dogodnego traktatu, ale w tych dniach Francja i Anglia zapewniły nienaruszalność granic Rumunii. W tych warunkach złoża naftowe mogą się okazać bardzo mało wydajne...

Z MLEKA WELNA, A Z WELNY — MLEKO

Oczywiście Niemcy dzisiejsze potrafią zabić wszystkich ciemną chemią organiczną, syntetyczną naftą i spódniczką z włókien sosny, sztucznym kauczukiem i kremem ze smoły. Welnę owiec mogą przekształcać na mleko, a z mleka potrafią wyprodukować welnę. Chodzi tylko o to, w jakim stopniu ten przemysł „ersatzowy” pod względem ilości i jakości będzie mógł w czasie wojny zastąpić normalne surowce.

KANARKI ZAMIAST ZŁOTA

Ojczyzna Fausta i tyłu sławnych alchemików nie nauczyła się jeszcze produkować złota, a te zapasy jakie posiada Bank Rzeszy nie zaimponują nawet Polsce, a są mniej niż zerem w porównaniu z zapasami Anglii i Francji nie mówiąc już o nagromadzonych skarbach Stanów Zjednoczonych. Złoto i dewizy próbują Niemcy zastąpić, jeśli wierzyć prasie amerykańskiej, pomysłowość Niemców posunęła się dość daleko i graniczy z fałszem. Standard Oil w N. Jersey musiał przyjąć tytułem pokrycia na-

leżności kilka milionów harmonijek. Metro Goldwyn Mayer, nie chcąc zrezygnować z należności niemieckich przyjęło jako zapłatę hipopotama, firma Budd et Cie zamiast należności 42.000 dol. zainkasowała... 200.000 kanarków. Bardzo to oryginalne, ale podczas wojny ani wypchane krodyle, ani kanarki złota nie zastąpią.

MARS KONSUMUJE ŻELAZO

Według źródeł niemieckich rok wojny pochłonie 26 milionów ton żelaza, poza normalnym zapotrzebowaniem przemysłu w wysokości 20 mil. ton. Tymczasem sami Niemcy przyznają, że w tej chwili nie kontrolują nawet piętej części złóż rudy żelaznej w porównaniu z 1914 r. Posiadane złoża Badeni i Harzu są dość ubogie, bogate złoża w Styrii na terenie dawnej Austrii są odległe o 1100 km. od zakładów metalurgicznych w okolicy Ruhr. Gdyby eksploatację ich podciągnąć do maksimum, należałoby co dzień ekspediować ze Styrii co najmniej dziesięć 45-o wagonowych pociągów.

ANI RUDY HISZPAŃSKIE ANI SZWEDZKIE

Wobec druzgocącej przewagi floty angielskiej, nie może być mowy o zaopatrywaniu się w rudę hiszpańską, a złoża rud lotaryńskich przyłączone na podstawie Traktatu Wersalskiego do Francji znajdują się... za linią Maginota. Pozostają rudy szwedzkie, ale te na wszelki wypadek znajdują się już obecnie pod ochroną szwedzkich fortyfikacji. Zresztą normalnym portem dla tych złóż jest port norweski Narwik, który strzeżony przez flotę angielską, dostępu zaś do najbliższego portu szwedzkiego na Bałtyku — Lulea pilnują sowieckie łodzie podwodne. Wszystkie złoża dostępne jeszcze wy-

magają wielkiej ilości rąk robotniczych i środków transportowych i mogą przy tym tylko częściowo pokryć zapotrzebowanie żelaza.

MIEDZI I NIKLU WCALE

Gorzej jeszcze z innymi metalami, miedzi i niklu nie posiadają Niemcy wcale, aluminium nie mogą produkować bez boksytu, a 40 proc. złóż światowych tego mineralu kontroluje Francja, Węgry i Jugosławia. Swych niewielkich zapasów tego mineralu napewno nie dostarczą wżamian... za kanarki. Niemcy odczuwają również brak cynku, ołowiu i manganu. Oszczędności w dziedzinie metalów usunięto bardzo: np. 800 ton metalu Niemcy oszczędzają, zastępując metalowe akumulatory od win — celulozowymi preparatami.

PRZETOPIC OŚ

Cóż pomoże jednak oszczędność i skrajne zbieranie odpadków, skoro Niemcy nie będą w stanie pokryć nawet połowy olbrzymiego zapotrzebowania metalu. Jeszcze wojna nie wybuchła, a już minister angielski Hudson oświadczył Szwedom, że Anglia nie pogodzi się z uprzywilejowaniem szwedzkiej Rzeszy w dziedzinie importu do Szwecji. Nadwyżki dewizowe importu do Szwecji, Niemcy mogli gromadzić na zakupy surowców w innych krajach. Dziś i to się urwało. W obliczu wojny, Anglia zrywa z zasadami wolnego handlu. Niemcy byli przygotowani do wykorzystania powolności i łatwości innych państw, ale się zawiedli. Nie dosatnia już surowców za pożyczki i marki papierowe, jak za „dobrych czasów” wielkiej wojny. W Berlinie żartując twierdzą, że w najgorszym wypadku przetopią na armaty os Berlin — Rzym, nie wiadomo tylko czy jest ona odlana... ze śpiżu. Dobry żart tynfa wart.

DZIEŃ W POLITYCE

NA ZAMKU

Pan Prezydent przyjął w obecności p. Marszałka Śmigłego Rydzia prezesa rady ministrów gen. Stawoja — Składowskiego, wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

OBCHODY RACŁAWICKIE W MAŁOPOLSCE

Na terenie Małopolski Stronnictwo Ludowe uzyskało w tym roku zezwolenie władz administracyjnych na urządzenie obchodów racławickich w miastach powiatowych. W szeregu

miejsowości obchody te odbyły się, w innych są zapowiedziane.

NUNCJUSZ APOSTOLSKI W M. S. Z.

Podsekretarz stanu w M. S. Z. p. Szembek przyjął Nuncjusza Apostolskiego J. E. Cortesiego.

OBCHODY N. K. W. STRONNICTWA LUDOWEGO

Pod przewodnictwem prezesa N. K. W. Str. Ludowego M. Rataja, rozpoczęły się w godzinach popołudniowych plenarne obrady Naczelnego Komitetu Wykonawczego.

Pakt nieagresji między związkami zawodowymi

Większość związków zawodowych na terenie Śląska wydało wspólną odezwę o zawarciu rozejmu między tymi organizacjami na okres naprężenia międzynarodowego.

Na mocy porozumienia między związkami, postanowiono nie atakować się nawzajem na zebraniach publicznych i w prasie. Niebawem powołana zostanie stała komisja porozumiewawcza, której zadaniem będzie uzgadnianie

wszelkich wystąpień na zewnątrz. Poza tym związki zawodowe postanowiły nie poruszać na zebraniach i w prasie tematów, które mogłyby wywołać rozbieżności i nieporozumienia.

Do porozumienia weszły związki zawodowe znajdujące się pod wpływami socjalistów, ugrupowań narodowych, ozonu, związki chrześcijańskie i stronnictwa pracy.

Przemówienie W. Witosa na zebraniu w Tarnowie

W Tarnowie odbył się ostatni nadzwyczajny Zjazd Kół Stronnictwa Ludowego z udziałem b. premiera Wincentego Witosa. Wszystkie przemówienia mówców nacechowane były głębokim patriotyzmem, przyczem mówcy podkreślali gotowość ludu polskiego do walki o wielkość i potęgę Polski.

Pod koniec Zjazdu zabrał głos Witos, oświadczaając m. inn.:

„Nie dlatego więc, by się komu-

kolwiek przypodobać, ale ze względu czysto patriotycznych, zaznam jasno i otwarcie, ażeby to gdzie należy usłyszano, że cały lud polski bronić będzie każdej pędzi ziemi, nie za zapłatą, nie za odzyskanie, ale w obowiązku. Jeśliż zaś do tego doszło, że nas napadnie niewzrastny wróg — spotka się on ze zdecydowaną obroną, która zakończy się zwycięstwem!”

Przemówienie swe Witos zakończył zaintonowaniem „Roty” Kołopnickiej.

Niech okna mówią o waszej ofiarności!
KUPUJCIE NALEPKI
na „Dar Narodowy 3 Maja”!